

T. XXVII (2024) Z. 3 (75)
ISSN 1509-1074
10.24425/rhpp.2024.151848

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

Information about a liberated
city: The press and its sub-
stitutes in 1945 Wrocław

**Informacja o mieście
wyzwolonym —
prasa oraz jej zastępcze
formy na przykładzie
Wrocławia w roku 1945**

Instytut Nauk o Informacji i Mediach
Uniwersytet Wrocławski
Pl. Uniwersytecki 9/13
PL 50-137 Wrocław
e-mail: aneta.firlej-buzon@uwr.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0003-3572-0529>

**Aneta
FIRLEJ-
-BUZON**

KEY WORDS:

Polish press after 1945, the press and ephemeral printed
material, Poland's Western Territories, Kraków,
Wrocław, Polish migrants (repatriants)

SŁOWA KLUCZOWE:

„Dziennik Polski”, Wrocław, druki ulotne, zastępcze
formy prasy, przesiedlenia

Streszczenie

Niniejszy tekst jest próbą uzupełnienia wiadomości o wkładzie „Dziennika Polskiego” w upowszechnianie informacji o Ziemiach Odzyskanych i Wrocławiu przed zdobyciem miasta, a także informacji zawartych w drukach efemerycznych, budujących wrocławską infosferę w pierwszych miesiącach zasiedlania miasta przez polskich przesiedleńców. Analiza opiera się na badaniach źródłowych z uwzględnieniem metody bibliograficznej i analizy treści. Uzyskane wyniki potwierdzają ogromny udział prasy i wykorzystanie druków ulotnych w realizacji kampanii informacyjno-propagandowej na temat Ziem Zachodnich i ich osadnictwa. Dalszych badań wymaga m.in. informacyjna, reklamowa i mobilizująca rola „Dziennika Polskiego” oraz ulotek wydawanych po przejęciu Wrocławia przez polską administrację.

Summary

This text is an attempt to complement the research into the role of the Cracow daily *Dziennik Polski* in informing and educating the Polish public about what was then called the Recovered Territories and Wrocław (Breslau), prior its seizure by the Red Army on 6 May 1945, by bringing to light a vast array of ephemeral prints that made up the Wrocław infosphere after the arrival of the first wave of Polish 'repatriants'. This analysis follows the methodology of source studies, while making use of the bibliographical approach method and content analysis. The results confirm the great role of the *Dziennik Polski* and the ephemeral materials in carrying through the information and propaganda campaign about the Western and Northern Territories (i.e. former German territories east of the Oder-Neisse rivers) and their settlement. The informational, advertising and mobilising role of the *Dziennik Polski* as well as multiple leaflets, public notices, etc., published by Wrocław's new authorities and institutions requires further research.

Tło i uwarunkowania

Wrocław po II wojnie światowej był miastem, w którym dokonały się głębokie przeobrażenia wynikające z realizacji pojałtańskiego porządku. Obejmowały one wiele wymiarów, a ich skutki widoczne są do dzisiaj. Włączeniu Wrocławia do granic Polski pozostającej w strefie wpływów ZSRR, przemieszczeniom ludności, w tym właściwie całkowitej wymianie mieszkańców miasta, dążeniom do kulturowego, społecznego, gospodarczego włączenia Wrocławia do świata polskiego, towarzyszyła prasa. Ówczesna publicystyka rzuca sporo światła na realia 1945 r. i proces znany jako osvajanie Ziemi Odzyskanych, obejmujący m.in. próby uzasadniania nowych granic Polski, rozpoznanie ziem nowych w tych granicach, kwestie przesiedleń — ich cel, plan, tempo, skalę i in., organizowanie egzystencji zmuszonych do migracji Polaków. Nawet krótkie doniesienia dziennikarzy informują o trudnym, chaotycznym starcie i niełatwych początkach budowania życia społecznego na terytoriach włączonych do Polski. Kształtowanie od podstaw polskich mediów odbywało się stopniowo w niezwykle trudnych warunkach egzystencjalnych. Prasa pełniła w tym okresie ważne funkcje, szczególnie informacyjne, ogłoszeniowe, agitacyjne, mobilizacyjne, integracyjne, oświatowe. Najważniejszą rolę prasy — kształtowanie społecznej świadomości w trudnym dla narodu momencie, szczególnie w 1945 r., realizowały również druki ulotne intensywnie wykorzystywane do szybkiego, bezkosztowego szerzenia informacji wśród osiedlających się Polaków. Wydawnictwa ulotne, podobnie jak doniesienia „Dziennika Polskiego”, pełniły w 1945 r. także funkcje stabilizacyjne, przedstawiały władze regionalne, nazwiska osób odpowiedzialnych za organizowanie i funkcjonowanie polskich urzędów i instytucji. Były narzędziami szerzenia języka polskiego, przez co urzeczywistniały obecność Polaków, identyfikowały i konsolidowały polską społeczność.

W niniejszym tekście analizowane będą doniesienia nt. Ziemi Zachodnich, przesiedleń na Ziemi Zachodnie i akcji osiedleńczej ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia, zamieszczane na łamach krakowskiego „Dziennika Polskiego” od 4.02.1945 r. do momentu przybycia do miasta pierwszej ekipy rekonesansowej Bolesława Drobnera. Analizowane będą też treści adresowane do przybywającej do

miasta ludności polskiej upowszechniane przy pomocy druków efemerycznych edytowanych we Wrocławiu przez polskich autorów/ nadawców. Ulotki, apele, ogłoszenia, zawiadomienia, ostrzeżenia i innego rodzaju publikacje ulotne stanowiły zastępcze formy prasy, szczególnie do października 1945 r., kiedy po kilku nieudanych próbach rozpoczęło się we Wrocławiu regularne redagowanie „Dziennika Dolno-Śląskiego”.

Niniejszy tekst jest próbą uzupełnienia wiadomości nt. wkładu „Dziennika Polskiego” w szerzenie informacji o Ziemiach Odzyskanych i Wrocławiu przed zdobyciem miasta oraz informacji przekazywanych w drukach efemerycznych kształtujących wrocławską infosferę w pierwszych miesiącach zasiedlania miasta przez polskich przesiedleńców. Dotychczas w literaturze naukowej uwagę skupiano na rozwoju powojennej prasy lokalnej, w tym krakowskiej i/ lub wrocławskiej (m.in. Wanda Szajkiewicz, Sylwester Dziki, Ryszard Ergetowski, Jerzy Jarowiecki, Władysław Marek Kolasa, Marta Pękalska), albo w coraz liczniejszych obecnie tekstach nt. druków ulotnych, ich wartości faktograficznej, zasobach archiwalnych, bibliotecznych, muzealnych, miejscu w procesie komunikacji społecznej (np. Małgorzata Derkacz, Grzegorz Nieć, Ryszard Nowicki, Marta Śleziak, Małgorzata Karpińska, Aneta Firlej-Buzon). Niniejsza analiza została oparta na studiach źródłowych z uwzględnieniem głównie metody bibliograficznej oraz analizy treści.

Wstęp

W czasie oblężenia Wrocławia oraz wyzwania miejscowości znajdujących się na tzw. Ziemiach Odzyskanych, kiedy właściwie dokonywał się podział Europy, a Polska w pojałtańskich granicach miała funkcjonować w nowym ustroju, realizowane były poważne zmiany w sferze mediów. Władze komunistyczne już w 1944 r. rozpoczęły organizowanie krajowego systemu prasy informacyjnej budowanego przy intensywnym udziale Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. „Dziennik Polski” wydawany od 4.02.1945 r. w Krakowie był wyrazem zmian wprowadzanych przez Jerzego Borejszę. Kolegium redakcyjne gazety z Jerzym Putramentem, redaktorem naczelnym, w pierwszym numerze deklarowało ogólnopolski zasięg, niezależność od partii politycznych przy jednoczesnym poparciu dla Krajowej Rady Narodowej (KRN) i Rządu Tymczasowego. W pierwszym roku ukazywania się „Dziennika Polskiego” wydrukowano ponad 32 mln egzemplarzy, co świadczy o popularności pisma wśród odbiorców¹. Gazetę edytowano w Krakowie pełniącym w tym czasie funkcję duchowej stolicy Polski. Kraków był szczególnym centrum, „ostoją dla ofiar

¹ Tam gdzie drukuje się „Dziennik Polski”. Rozmowa z dyr. Drukarni Państwowej nr 1 Stefanem Polewką, „Dziennik Polski” [dalej: DP] 1946, nr 119, s. 10.

tragedii warszawskiej, przesładowań okupacyjnych i rzesz repatriantów”². Do miasta napływali Polacy uciekający przed terrorem ukraińskim od 1943 r., następnie, po zawarciu *Porozumienia między PKWN a rządem ZSRR o polsko-radzieckiej granicy*, na mocy tzw. układów republikańskich z września 1944 r., przybywali do Krakowa Polacy przymusowo wysiedlani z terenów włączonych do ZSRR. Przesiedleńcy obecni na tzw. Ziemiach Dawnych w czasie trwania operacji wiślano-odrzańskiej nie mogli migrować dalej na Ziemię Zachodnie i Północne. Sytuacja tych osób była skrajnie trudna. Tymczasem Kraków objął patronat nad organizowaniem życia we Wrocławiu. W treści 50. numeru „Dziennika Polskiego” z 25.03. ukazała się notka, że Rada Ministrów w dniu 15.03.1945 r. mianowała dr. Bolesława Drobnera prezydentem miasta Wrocławia³. Także w Krakowie, w siedzibie Polskiego Związku Zachodniego (PZZ) werbowano „inżynierów, techników, lekarzy, rutynowanych samorządowców reflektujących na objęcie stanowisk we Wrocławiu”⁴. Bez instytucji krakowskich ani osób obecnych w 1945 r. w tym mieście nie udało się odbudować ani uruchomić najważniejszych dla mieszkańców Wrocławia zakładów użyteczności publicznej, jak szpital, miejska gazownia, elektrownia i in.⁵ „Dziennik Polski” informował o działaniach PZZ, jak i współpracy z innymi organizacjami, które pomagały przesiedleńcom. Były to najczęściej Związek Samopomocy Chłopskiej (SCh), wojewódzkie, powiatowe i miejskie komitety przesiedleńcze, urzędy ziemskie działające w latach 1944–1946, Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OM TUR) oraz Wojewódzki Wydział Przemysłowy w Krakowie⁶. Pismo propagowało upowszechnianą przez Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR), jak również PZZ i SCh ideę „sąsiedzkiej samopomocy”, dzięki której przesiedlani na nowe tereny mogli zachować dawne więzi społeczne. Z powodu zaangażowania w organizację wrocławskiego życia społecznego różnych instytucji krakowskich, w tym dziennikarzy związanych ze SW „Czytelnik”, można założyć, że „Dziennik Polski” przekazywał aktualne wiadomości nt. sytuacji na Ziemiach Zachodnich w miarę ich wyzwalań oraz oddawania w ręce polskiej administracji. Pismo na bieżąco relacjonowało postępy oblężenia Festung Breslau, zawiadamiało o walkach toczonych o poszczególne dzielnice i ulice miasta, o pierwszej wyprawie tzw. rekoniesansowej B. Drobnera, a tuż po wyzwoleniu ogłaszało formowanie i wyjazdy kolejnych grup operacyjnych. Publicyści „Dziennika Polskiego” nie szczędzili informacji nt. historii i geografii regionów, które zgodnie z nowym porządkiem geopolitycznym zostały włączone do Polski. Względnie mało miejsca redakcja gazety poświęcała sprawie przesiedleń. Fakt ten mógł stanowić konsekwencję bieżących

² *Wracają z obozów koncentracyjnych*, DP 1945, nr 90, s. 4.

³ *Dr Bolesław Drobner prezydentem Wrocławia*, DP 1945, nr 50, s. 2.

⁴ Ogłoszenie PZZ z 4.04.1945 r., DP 1945, nr 58, s. 4.

⁵ C. Osękowski, *Polski Związek Zachodni w latach 1945–1950*, „Studia Zachodnie” 1996, t. 2, s. 107–109.

⁶ *Wyjazd fachowców na Dolny Śląsk*, DP 1945, nr 76, s. 6.

wydarzeń rozgrywanych bezpośrednio na froncie wschodnim i być pochodną prób dyplomatycznych, którymi politycy polscy starali się zmienić stanowisko władz ZSRR i uzyskać zmniejszającą skalę przesiedleń wariant granicy wschodniej z polskim Lwowem. Liczbę przesiedleńców szacowano w tym czasie na 4–7 mln. Według sprawozdania z I sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych przesiedlenia nie były przygotowane, nie istniał plan osadnictwa, nie radziła sobie z ich skalą administracja powołana do realizacji tego zadania. Migracje ludności odbywały się bezładnie, o czym świadczą słowa prof. Franciszka Bujaka:

Jakkolwiek niektórzy z nas już od początku wojny myśleli o tym osadnictwie, to jednak nie jesteśmy do niego przygotowani. [...] Nie widać dotąd jednolitego planu w prowadzeniu akcji osadniczej. Przewozi się dorywczo ludność polską z Wołynia i Małopolski Wschodniej uchodzącą przed mordami i pożogą [...]. Przywiezieni ludzie koczują bezradni po stacjach kolejowych lub folwarkach rozrzuconych, głodują, chorują i częściowo tylko pracują jako robotnicy rolni. Te znękanе gromady ludzi, pozbawione mienia i narzędzi do pracy muszą być ciągle otaczane opieką. Położenie ich w jesieni i zimie stanie się bardzo ciężkie. Ażeby nie wyginęli, trzeba im zbudować baraki i dostarczyć żywności i odzieży⁷.

Środowiska akademickie, szczególnie krakowskie, poznańskie, zdawały sobie sprawę z wagi zmiany. Obawiano się, że apatia społeczna wywołana m.in. skrajnie trudnymi doświadczeniami wojennymi, okupacją, niepewnością, co do kształtu granic, zahamuje zasiedlanie Ziem Odzyskanych. Zatrzymanie akcji osadniczej przed ostatecznym ukonstytuowaniem się kształtu polskiej granicy zachodniej było równoznaczne z powrotem Ziem Odzyskanych do okupowanych Niemiec, co uznawano za poważne zagrożenie bytu Polaków oraz dalszego istnienia Polski. Ratunku upatrywano w informacyjnej i mobilizacyjnej funkcji prasy —

„Należy uświadomić koniecznie społeczeństwo, że los Polski zależy od zaludnienia Polakami nowych ziem — dużą pomoc może pod tym względem oddać prasa”. Cytowane słowa wypowiedział w 1945 r. prof. Zygmunt Wojciechowski, uczestnik Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, przekonany, iż „jeżeli objęcie w posiadanie nowych ziem nie stanie się szybko, to nie stanie się w ogóle!”⁸.

⁷ *Sprawozdanie z I Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, 30 VII–I VIII 1945 r. Sprawozdanie ogólne*, Kraków 1946, z. 1, s. 20–21; wzmianki o obradach Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych były przekazywane czytelnikom „Dziennika Polskiego” np. w artykule *Kto i gdzie powinien się przesiedlać?* zamieszczonym w 178. nrze z 4.08.1945 r., s. 3.

⁸ *Sprawozdanie z I Sesji...*, s. 16.

Przestrzeń informacyjna w powojennym Wrocławiu

Budowa wrocławskiej infosfery, początkowo opartej wyłącznie na prasie, w obliczu dziejowej, fundamentalnej zmiany we wszystkich wymiarach nie była łatwa. Formowaniu się polskich mediów towarzyszyły liczne bolączki i ogromne wyzwania będące konsekwencjami uwarunkowań polityczno-ekonomicznych, strat i zniszczeń wojennych, masowego ruchu ludności oraz stacjonowania na Dolnym Śląsku Armii Czerwonej. Jednostki 6. Armii, która wyzwoliła Wrocław, zajęły po wojnie znaczną część miasta, podobnie było w innych dolnośląskich miejscowościach, a dowództwo PGWAR ulokowano w Legnicy. Warto podkreślić, że wojsko radzieckie swobodnie dysponowało budynkami i gruntami na Ziemiach Odzyskanych. Praktyka ta odnosiła się również do zajmowania przez żołnierzy radzieckich np. mieszkań, majątków i gospodarstw rolnych, pomieszczeń adaptowanych przez polską administrację⁹.

Przestrzeń informacyjna powojennego Wrocławia kształtowała się z jednej strony spontanicznie, z powodu ogromnych potrzeb informacyjnych przesiedlanych osób, w tym przedstawicieli środowiska dziennikarskiego poszukujących w nowej rzeczywistości szans na realizację zawodową. Z drugiej strony ówczesna sfera medialna była kontrolowana przez powołane do tego celu podmioty. Od 1943 r. trwały w ZSRR przygotowania do nadzorowania informacji także w krajach, które znalazły się po zakończeniu wojny w radzieckiej strefie wpływów¹⁰. Restrykcyjnie egzekwowana cenzura skutkowałą aresztowaniami dziennikarzy, co dodatkowo osłabiała środowiska dziennikarskie¹¹. Trudność stanowił brak biur, redakcji prasowych, zerni oraz drukarni, a na Ziemiach Zachodnich brak polskich tradycji medialnych¹². Pierwsze efemeryczne gazety, jak np. zaplanowany jako dwutygodnik „Dziennik Legnicki”, przepisywano ręcznie od dnia 4.05.1945 r. i rozklejano na najczęściej uczęszczanych ulicach tego miasta¹³. Sposób prezentacji treści był więc taki sam, jak w przypadku druków ulotnych opracowanych z myślą o lekturze w publicznym miejscu. Sytuacja ta zmieniła się po zorganizowaniu instytucji prasowych przez SW „Czytelnik” oraz Komitetu Wojewódzkie PPR i PPS. Nie ulega natomiast wąt-

⁹ Tamże.

¹⁰ K. Kamińska-Chełmiak, *Wpływ Związku Radzieckiego na proces tworzenia cenzury państwowej w Polsce (1944–1945)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2020, t. 55, z. 2, s. 143–148.

¹¹ Tamże, s. 156.

¹² S. Dziki, *Prasa polska w latach 1944–1948*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985–1986, t. 24, nr 1, s. 68.

¹³ Nie licząc najwcześniejszych tego rodzaju przedsięwzięć o efemerycznym charakterze organizowanych przez dziennikarzy przebywających w oszczędzonej przez wojnę Legnicy, W. Szajkiewicz, *Prasa wrocławska w roku 1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, t. 12, nr 1, s. 58.

pliwości, że tereny przyznane Polsce budziły zainteresowanie dziennikarzy Rządowej Agencji Prasowej Polpress jeszcze w czasie trwającego oblężenia Wrocławia¹⁴. Fotograficzną dokumentację przygotowali do organizowania się władz Wrocławia prowadzili początkowo reporterzy i fotoreporterzy z Krakowa: Henryk Makarewicz, Marian Apostolski i Adam Drozdowski związani z Czołówką Filmową Wojska Polskiego, która od 1944 r. funkcjonowała pod nazwą Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego.

Ziemie Zachodnie oraz Wrocław na łamach „Dziennika Polskiego” w 1945 roku

Redakcja periodyku, informując o Ziemiach Zachodnich, upowszechniała pewne stereotypy na temat ich wartości i znaczenia dla oczekiwanego w przyszłości rozwoju Polski. Ziemie Odzyskane były prezentowane w „Dzienniku Polskim” hasłowo i schematycznie jako regiony zindustrializowane, pełne nowoczesnych zakładów przemysłowych, fabryk, kopalń, hut, cementowni, koksowni, warsztatów czekających na ręce do pracy. Treści tego rodzaju stanowiły zachętę do osiedlania się. Cyklicznie powtarzającym w piśmie hasłem *Po Odrę i Nysę* podkreślano rozległość Ziem Odzyskanych, co było przydatne z punktu widzenia rozwoju gospodarki rolnej, szczególnie po reformie ustrojowej, ale także w związku z planami formowania w Polsce tzw. dyktatury proletariatu. Publikowane teksty odnosiły się często do działalności PZZ, który miał mieć największą wiedzę na temat planu zagospodarowania Ziem Zachodnich przez Polaków. W 37. nrze „Dziennika Polskiego” wydanym 12.03.1945 r. zamieszczono obszerny artykuł *Frontem na Zachód! Oto hasło Polskiego Związku Zachodniego* poświęcony m.in. współdziałaniu w ustaleniu granic nad Odrą i Nysą Łużycką, zorganizowaniu społeczeństwa polskiego i kształtowaniu na Ziemiach Zachodnich polskiej rzeczywistości¹⁵. Warto zwrócić uwagę, że na łamach „Dziennika Polskiego” pojawiały się informacje nt. zniszczeń Wrocławia¹⁶. Zniszczenia gospodarcze były na Ziemiach Zachodnich większe niż w innych regionach Polski — poważnemu zniszczeniu uległo aż 73 proc. zakładów funkcjonujących na ich terenie, gdy średni odsetek dla reszty kraju wynosił 66 proc.¹⁷ Dane te są

¹⁴ Np. *Rozporządzenie Ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 12 listopada 1946 r. o przywróceniu i ustaleniu urzędowych nazw miejscowości*, (M.P. 1946, nr 142, poz. 262).

¹⁵ *Frontem na Zachód! Oto hasło Polskiego Związku Zachodniego*, DP 1945, nr 37, s. 2.

¹⁶ Dolny Śląsk podpadał gospodarczo już od chwili wybuchu drugiej wojny światowej, zwłaszcza od momentu realizacji operacji Barbarossa, kiedy na front wschodni powoływani byli m.in. wykwalifikowani robotnicy.

¹⁷ *Ziemie Zachodnie i Północne w liczbach*, Warszawa 1966, s. 19.

interesujące w konfrontacji z informacjami podanymi 26.05.1945 r. w tekście *Dolny Śląsk czeka na robotnika i chłopca* (Korespondencja własna „Dziennika Polskiego”), którego autor przemierzył Dolny Śląsk 8.05.1945 r. wraz z grupą robotników i inżynierów. Zgodnie z relacją „Część Dolnego Śląska ostatnio opuszczona przez Niemców jest nienaruszona. Nie ma żadnych uszkodzeń, wszystkie warsztaty gotowe są do podjęcia produkcji. Reszta Dolnego Śląska jest tylko zniszczona w 15 proc.”¹⁸. Już po zakończeniu wojny gazeta zamieszczała hasłowe informacje np. w tekście *Dolny Śląsk czeka na robotnika i chłopca*

Świdnica ośrodek przemysłu metalowego, garbarskiego, spożywczego. [...] Lwów Śląski (Löwenberg), centrum przemysłu chemicznego [...]. Zgorzelice (Görlitz), [...]. To również ważny ośrodek przemysłu energetycznego i metalowego¹⁹.

Czytelników pisma nie informowano o konsekwencjach przejścia Armii Czerwonej przez Ziemie Zachodnie w drodze na Berlin i Pragę, następnie powrotu demobilizowanych żołnierzy do ZSRR ani o kosztach utrzymywania wojska radzieckiego. Miejscowości wyzwolane w czasie operacji wiślano-odrzańskiej były przejmowane przez Radzieckie Komendantury Wojskowe będące organami władzy ZSRR. Realizowały one m.in. rozkazy Zarządu Zdobyczy Wojennych ZSRR i w sposób planowy organizowały grabieże mienia na zajętych ziemiach²⁰. W 176. nrze „Dziennika Polskiego” opublikowany został wywiad Juliana Podoskiego *Prawda o Lignicy i Dolnym Śląsku. Rzeczowe wynurzenia wojewody mgr. Stanisława Piaskowskiego*. Piaskowski, urzędujący wówczas w Legnicy z powodu zniszczeń Wrocławia, oświadczał, że stosunki z Armią Radziecką układały się pomyślnie. Pytany o widmo głodu, przekazał, że z całych Ziem Odzyskanych ZSRR pretenduje do zbiorów z obszaru 100 000 ha, a plony z reszty ziem uprawnych odda Polakom²¹.

Oprócz przekonania o uprzemysłowieniu Ziem Zachodnich publicyści „Dziennika Polskiego” podkreślali przydatność nowych terenów do rozwijania rolnictwa — „wkrótce dostaniemy szerokie granice zachodnie po Odrę i Nysę [...] Ziemi nie zabraknie”, „będziemy mieli do rozdzielenia wśród chłopów 5 mln ha ornej ziemi”²².

¹⁸ *Dolny Śląsk czeka na robotnika i chłopca* (Korespondencja własna „Dziennika Polskiego”), DP 1945, nr 108, s. 3.

¹⁹ Tamże.

²⁰ A. Firlej-Buzon, *Powojenne migracje na Dolny Śląsk — przesiedleńcy i „sojusznicy” w latach 1945–1947/48*, [w:] *Konflikt — stabilizacja — asymilacja? Konsekwencje migracji w życiu mieszkańców Dolnego Śląska po 1945 roku*, red. M. Gibiec, R. Klementowski, W. Kucharski, M. Szajda, Wrocław 2022, s. 66–97.

²¹ J. Podoski, *Prawda o Lignicy i Dolnym Śląsku. Rzeczowe wynurzenia wojewody mgr. Stanisława Piaskowskiego*, DP 1945, nr 176, s. 3.

²² Alp, *Ziemia dla mas*, DP 1945, nr 6, s. 3; (k-a), *5 mln ha ornej ziemi do podziału między bezrolnych i małorolnych*, DP 1945, nr 18, s. 2.

Kwestia ziemi wróciła w momencie realizacji reformy rolnej w województwie krakowskim, gdzie znajdowały się najbardziej rozdrobnione gospodarstwa rolne w Polsce. W numerze z 2.03.1945 r. M.K. w tekście *Chłopskie — po Odrę i Nysę* zapowiedział, że Związek SCh rejestruje małopolskich chłopów bezrolnych i małorolnych, „którzy by chcieli iść na Zachód, stać się tam pełnorolnymi gospodarzami własnej zagrody i współgospodarzami całej polskiej ziemi nadodrzańskiej”²³. Autor zachęcał czytelników, informując o nowych możliwościach dla chłopów zainteresowanych gospodarką średnią hodowlaną oraz sadowniczą odpowiadającą nadziałom ziemi wynoszącej 5 ha na gospodarstwo²⁴. Dobra sieć kolejowa i drogowa ułatwiała transport płodów rolnych, a duże zagęszczenie miast gwarantowało łatwy zbyty płoń. Ale nie tylko chłopci małorolni i bezrolni mieli znaleźć swoje miejsce na Ziemiach Zachodnich. W.Z. w numerze 48. gazety w felietonie *Inteligencja na Zachód!* przekonywał, że

bezrobotni inteligenci przyczyniający się tutaj (w Krakowie) do trudności gospodarczych i wytwarzający atmosferę utyskiwania, a nawet niechęci i rozgoryczenia tam znajdującymi warsztaty pracy i będą mogli skutecznie wypełnić najszlachetniejsze obowiązki obywatela Polski demokratycznej!²⁵.

Na łamach „Dziennika Polskiego” intensywnie omawiano znaczenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w zakresie obronności terytoriów słowiańskich, przy czym problem bezpieczeństwa wymagał m.in. działań wspólnie z Czechosłowacją. W tekście dr. Wacława Orłowskiego pt. *Po Odrę i Nysę* z 15.02.1945 r. opisane zostało stanowisko Wielkiej Trójki ws. kształtu zachodniej granicy Polski — „szefowie trzech rządów uznają, że Polska powinna otrzymać istotny przyrost terytorialny na Zachodzie i Północy”²⁶. Autor tekstu kwestię tę uznał za polską rację stanu i apelował o przygotowanie kampanii prasowej oraz wydawnictw propagandowych, w tym druków ulotnych, które by uzasadniały konieczność przyłączenia do Polski „Prus Wschodnich, Prus Zachodnich, Pomorza, części prowincji brandenburskiej z Frankfurtem oraz Dolnego Śląska z Wrocławiem”²⁷. Na podstawie wyników spisu urzędowego z r. 1910 Orłowski oszacował liczbę Polaków zamieszkujących Prusy na 311 994 osoby. Podawał też dane nt. gęstości zaludnienia, stopnia uprzemysłowienia, największych ośrodków przemysłowych i handlowych. Autor argumentował, że z powodów historycznych, politycznych, gospodarczych, z racji „sprawiedliwości dziejowej wołającej wielkim głosem o pomstę i karę, o naprawienie krzywd” ziemie te powinny zostać włączone do Polski. Orłowski postulował „możliwie maksymalne

²³ M. K., *Chłopskie — po Odrę i Nysę*, DP 1945, nr 27, s. 1.

²⁴ Tamże.

²⁵ W. Z., *Inteligencja na Zachód!*, DP 1945, nr 48, s. 1.

²⁶ W. Orłowski, *Po Odrę i Nysę*, DP 1945, nr 12, s. 2.

²⁷ Tamże.

rozszerzenie naszych granic na północy przez szerokie dojsście do morza, a na zachodzie aż po Odrę i Nysę po kraj łużycki”. Powstanie geograficznego „obronnego wału słowiańskiego”, który by mogły zbudować terytoria polskie i czeskie oparte o Sudety, miało gwarantować powstrzymanie niemieckiej agresji w przyszłości. Orłowski wezwał do opracowania informacji nt. regionów mających zostać włączonych do terytorium Polski. Apel ten był wyrazem braku danych nt. Ziemi Zachodnich. Odpowiedź na tekst Orłowskiego stanowił artykuł dr. T. Sas-Jaworskiego pt. *Nasze przysze ziemie zachodnie*²⁸ poświęcony informacjom nt. pamiątek po słowiańskiej przeszłości w Europie Środkowej. Autor przekonywał, że dawna i przyszła granica Polski powinna być ukształtowana na Odrze i Nysie z powodów historycznych, geograficznych, klimatycznych, warunków glebowych, a także społecznych. Pomysł słowiańskiego muru obronnego nad Nysą był ponownie omawiany w tekstach pochodzących z 36., 41., 44., 58. i 90. numeru pisma. Granicę na Odrze i Nysie uznano za najkrótszą i najbezpieczniejszą, przekonywano, że taki jej kształt skróci o 400 km także granicę niemiecko-czechosłowacką²⁹.

Polska przeszłość Ziemi Zachodnich

Polską przeszłość Ziemi Odzyskanych prezentowano na łamach pisma w perspektywie nieprzemijającej obecności Polaków lub w kontekście istniejących na tych terenach zabytków polskiej kultury, głównie w zbiorach zachowanych w zasobach wrocławskich. Gazeta informowała też o polskich tradycjach religijnych. Od pierwszego numeru podkreślano, że w granicach państwa niemieckiego żyli Polacy, którzy choć stopniowo germanizowani, nie ulegli całkowitemu zniemczeniu i zachowali polski język i polskie tradycje —

lud tam jest polski, lud pozornie niemiecki, mówi rejowską polszczyzną, modli się po polsku, na bibliach polskich, postylach i kancjonałach polskich, jeszcze XVII-wiecznych, śpiewa pieśni z psalterza Jana z Czarnolasu i z nowszego psalterza Franciszka Karpińskiego. Lud to jest polski, do Polski powracający³⁰.

Z kolei w 33. numerze gazety O. w felietonie pt. *Przedmurze słowiaństwa* dowodził, że

²⁸ T. Sas Jaworski, *Nasze przysze ziemie zachodnie*, DP 1945, nr 17, s. 2.

²⁹ J. P.d., *Ujścia Wisły o Odrę*, DP 1945, nr 58, s. 1; J.A.Szcz, *Kierunek dziejów*, DP 1945, nr 90, s. 3, O., *Praga-Szczecin*, DP 1945, nr 41, s. 1.

³⁰ W. Zechenter, *Prawda o hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Rozmowa z więźniem Gusen i Dachau*, DP 1945, nr 1, s. 6–7.

żywiół polski nad Odrą i Nysą [...] trwał a ginąc zużywał energię pruską. [...] Przez setki lat Polacy Nadodrza byli przedmurzem słowiaństwa. Ostatni zrąb tych wałów obronnych słowiańszczyzny przetrwał po dziś dzień [...] na krańcach Wrocławskiego³¹.

W 55. nrze pisma przytoczone zostało streszczenie przemówienia Zbigniewa Słomińskiego pt. *Znaczenie ziem zachodnich dla Polski*, który odniósł się do fałszywych statystyk niemieckich wskazujących, że w Prusach żyło 33 tys. Polaków. Liczbę mówiących po polsku mieszkańców przedwojennych Niemiec Słomiński szacował na „znacznie więcej”³². Najczęściej wspominanym w periodyku elementem identyfikującym polskość lub przynależność autochtonów do świata polskiego stanowił język polski. Miał on również moc ochronną — pozwalał odróżnić swoich od wrogów: „Poszczególni oficerowie (sowieccy) i dowodzący grupami zapewniali [...], że żadnemu Polakowi nie stanie się krzywda i że legitymacją będzie posiadanie języka polskiego”³³. Dziennik opisywał też przykłady solidarności i wsparcia, jaką ludność niezgermanizowana okazywała Polakom w trudnych sytuacjach, jak ucieczki polskich więźniów z robót przymusowych, tułaczka po wyzwoleniu obozów koncentracyjnych lub obozów pracy przymusowej.

Polskość Ziem Zachodnich potwierdzały liczne na tych terenach pamiątki polskiej kultury, w tym zbiory poloniców. Prof. UJ Stefan Wierczyński w tekście pt. *Polskie zabytki i pamiątki piśmiennicze na Śląsku* opublikowanym 26.03.1945 r. informował czytelników o zasobach polskiej kultury piśmienniczej przechowywanych w archiwach, bibliotekach i muzeach niemieckich. Polonica, w tym cenne rękopisy, stare druki, liczne średniowieczne dyplomy z czasów piastowskich, starodawne księgi miejskie, akta, statuty, rachunki miejskie, zawierające bezcenne materiały dotyczące spraw polskich: politycznych, gospodarczych, religijno-kościelnych, prywatno-prawnych, obfite zbiory korespondencji, w tym liczne listy królewskie, bogate materiały historyczne (kroniki polskie i śląskie), średniowieczne traktaty mistrzów krakowskich, żywoty świętych (zwłaszcza: Jadwigi, Wojciecha i Stanisława)³⁴, trafiały według Wierczyńskiego do niemieckich instytucji jako wynik dawnych kontaktów polsko-niemieckich, relacji dynastycznych, dyplomatycznych, politycznych, kulturowych, ale też jako dowód przemocy i zaboru polskiego mienia w okresie rozbiorów. Mała część dziedzictwa polskiej kultury piśmienniczej przechowywana w instytucjach niemieckich była zdaniem uczonego nabywana drogą kupna w polskich antykwariatach. Autor opisał najbogatsze kolekcje polskich dokumentów, rękopisów i druków z zasobu Archiwum Państwowego we Wrocławiu, gdzie gromadzono archiwalia pochodzące m.in. z sekularyzowanych klasztorów ślą-

³¹ O., *Przedmurze słowiaństwa*, DP 1945, nr 33, s. 1.

³² *300.000 nowych gospodarstw chłopskich powstanie w Prusach*, DP 1945, nr 55, s. 3.

³³ Tamże.

³⁴ S. Wierczyński, *Polskie zabytki i pamiątki piśmiennicze na Śląsku*, DP 1945, nr 51, s. 3.

skich. Bogate zbiory poloników przechowywały również Diecezjalne Archiwum Biskupie oraz wrocławskie biblioteki — uniwersytecka i miejska.

Warto dodać, że w numerze 44. „Dziennika Polskiego” na pierwszej stronie ogłoszony został nowy podział administracyjny Ziem Odzyskanych z 19.03.1945 r. na cztery okręgi 1) Śląsk Opolski, 2) Śląsk Dolny, 3) Pomorze Zachodnie i 4) Prusy Wschodnie. Była to pierwsza powojenna organizacja regionów włączonych do Polski porządkująca sprawy zarządzania.

Relacje z oblężenia Wrocławia

Dokumentowaniem walki o Wrocław na bieżąco zajmowali się korespondenci wojenni i fotoreporterzy Armii Czerwonej. Informacje przez nich przekazywane nie mogły być rozpowszechniane bez zgody Sowietckiego Biura Informacyjnego. Archiwalne zdjęcia z oblężonego i wyzwolonego Wrocławia zrobione przez fotoreporterów wojennych m.in. kapitana Michaiła Litwinowa i starszego porucznika Dmitrija Baltermantsa można oglądać w serwisach rosyjskich (np. <https://wroclaw.fotopolska.eu/48465,foto.html>, <https://m3demin.livejournal.com/1578.html>). Od soboty 17.02.1945 r. „Dziennik Polski”, powołując się najczęściej na Sowietckie Biuro Informacyjne lub Rosyjską Agencję Informacyjną TASS, zamieszczał zwięzłe komunikaty o oblężeniu Wrocławia przez 6. Armię marszałka Iwana Koniewa. Pierwszy z serii ukazał się tekst z numeru 14. pt. *Wrocław otoczony*, którego autor informował o niemieckiej obronie linii kolejowych oraz drogi bitej Wrocław–Ząbkowice (Frankenstein), stratach wroga i zajęciu ok. 200 miejscowości w rejonie Wrocławia³⁵. Kolejne krótkie komunikaty nt. oblężenia Wrocławia oraz wyzwalań poszczególnych miejscowości w pobliżu Wrocławia publikowano 18.02. *W kierunku na Berlin* (nr 15, s. 2) i 19.02. *Dalsze postępy Czerwonej Armii na Śląsku i Pomorzu. Niszczenie otoczonych grup hitlerowskich* (nr 16, s. 1), 22.02. (nr 19, s. 1), 23.02. *Na przedmieściach Wrocławia i Gubina*, (nr 20, s. 1), *Pierścień wokół Królewca zaciska się. Działania wojenne na froncie wschodnim w dniu 24 lutego* (nr 22, s. 1). W cyklu *Na frontach Europy* Seweryn Sosnowski w tekście *Przed ostatecznym szturmem* donosił, że Wrocław, potężnie ufortyfikowany na północnym i wschodnim brzegu Odry, „to przeszło milionowe miasto stanowi(ące) największy ośrodek strategiczny na Śląsku”³⁶. Relacje z walk o miasto opublikowano w dniach 27.02., 1, 2, 4, 5 oraz 31.03, 4 i 28.04³⁷. W środę 9.05.1945 r. na pierwszej stronie gazety w tekście

³⁵ *Wrocław otoczony*, DP 1945, nr 14, s. 1.

³⁶ S. Sosnowski, *Przed ostatecznym szturmem*, DP 1945, nr 22, s. 2.

³⁷ *Działania bojowe na froncie wschodnim*, DP 1945, nr 24, s. 1; *Dalsze postępy ofensywy na Pomorzu*, DP 1945, nr 26, s. 1; *Dalsze przedmieścia Wrocławia zdobyte*, DP 1945, nr 27, s. 1; *Sztandar*

Upadek Wrocławia podano, że Armia Czerwona wygrała bitwę o Wrocław. W dalszej części artykułu przedstawiono relację z działań komendanta Niehoffa, który wraz ze swoim sztabem poddał miasto. Wojska radzieckie do godziny 19.00 opanowały cały Wrocław, biorąc ponad 40 tys. jeńców niemieckich.

Upadek Wrocławia

40.000 jeńców — Zajęcie dalszych miejscowości na Morawach

Po długotrwałym oblężeniu, na skutek ultimatum marszałka Konlewa do komendanta obrony Wrocławia gen. von Niehow, garnizon broniący miasta skapitulował. O upadku Wrocławia doniósł poniedziałkowy rozkaz Marszałka Stalina do dowódcy wojsk I frontu ukraińskiego.
W stolicy Związku Radzieckiego sukces ten uczczono 20 salwami z 224 dział.

Ryc. 1. Upadek Wrocławia, „Dziennik Polski”, 1945, nr 92, s. 1

Polski Wrocław

W świetle doniesień „Dziennika Polskiego” przygotowania do objęcia zarządu administracyjnego Wrocławia trwały niedługo. Gazeta na bieżąco informowała o pracach inicjowanych przez Drobnera i PZZ, m.in. zebraniu zorganizowanym 4.04.1945 r. ws. pierwszego wyjazdu Drobnera do Wrocławia, formowaniu pierwszej ekipy, która miała organizować w mieście polską administrację³⁸. *Życie gospodarcze* — wydawany co dwa tygodnie dodatek pisma ogłosił 14.04. tekst pt. *Pierwsza grupa operacyjna do Wrocławia*. Komunikat informował o posiedzeniu Rady Miejskiej Krakowa, która pomagała PZZ werbować chętnych do organizowania administracji wrocławskiej. Grupa liczyła 160 osób, a w jej skład „wchodzili przedstawiciele przyszłych władz miejskich m. Wrocławia, Kościoła, politechniki, uniwersytetu, muzeum, zakładów użyteczności publicznej, delegaci PUR, grupa hotelarska itd.”³⁹. Od 23.04. na łamach gazety intensywniej ukazywały się ogłoszenia nt. werbunku fachowców oraz przygotowań do wyjazdu kolejnych zespołów do Wrocławia. Na bieżąco publikowano komunikaty dla członków pierwszej grupy operacyjnej podzielonych na 11 jednostek: elektrownia; wodociągi, kanalizacja i porty; tramwaj i czyszczenie miasta; gazownia; budownictwo i straż pożarna; lekarze i aptekarze;

Rzeczypospolitej w Gdańsku. Zdobycie szturmem miasta i portu. Wielkie zwycięstwa na Węgrzech, DP 1945, nr 56, s. 2; *Dalsze postępy ofensywy wiosennej*, DP 1945, nr 61, s. 1; *Zajęcie Szczecina i Brna*, DP 1945, nr 81, s. 1.

³⁸ Skład komitetu: prof. Walery Goetel, prof. UJ dr Jan Glatzel, dyr. dr Feliks Kopera, inż. Mieczysław Seifert, inż. Jan Grabowski, doc. UJ dr Kazimierz Piwowarski, inż. Adam Konopczyński, dr Józefa Filipowiczowa, *Kraków organizuje zarząd Wrocławia*, DP 1945, nr 62, s. 6.

³⁹ *Pierwsza grupa operacyjna do Wrocławia*, DP 1945, nr 68, s. 6.

przemysł; aprowizacja; kwaterunek; magistrat; kultura i nauka. 28.04. „Dziennik Polski” powołując się na PZZ podał, że

dopiero połowa miasta została oczyszczona z Niemców [...] administracja polska z prezydentem miasta drem Drobnerem obejmie miasto natychmiast po całkowitym oczyszczeniu miasta, które jest zniszczone w 50 procentach [...]. Pod Wrocławiem w Trzebnicy bawi już pełnomocnik Rządu dla woj. wrocławskiego ob. dr Piaskowski⁴⁰.

Pierwsze transporty przesiedlanych Polaków planowano kierować do Wrocławia w końcu czerwca. Z powodu przewidywanych trudności aprowizacyjnych zabezpieczono 30 km pas ziemi wokół miasta. Miała być tam uprawiana żywność dla mieszkańców Wrocławia⁴¹. 8.04. pismo zawiadomiło o obowiązkowym zebraniu pierwszej ekipy wrocławskiej o godz. 16.00 w Sali Rady Miejskiej Krakowa⁴². Kolejnego dnia przed południem z Rynku Kleparskiego do Wrocławia wyjechały dwa autobusy „wiozące pierwszych «polskich pionierów», w liczbie 120”⁴³. Było wśród nich 28 osób tzw. grupy naukowo-kulturalnej, którą kierował prof. Stanisław Kulczyński, pierwszy rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. W treści doniesienia powiadomiono czytelników pisma o skali zniszczeń miasta porównywalnych do zniszczeń Warszawy. 21.05.1945 r. „Dziennik Polski” opublikował tekst Anny Wirszyłło pt. *A we Wrocławiu wre już polskie życie!* Autorka pisała: „Prastara ziemia słowiańska nad Odrą i Nysą powraca po sześciu wiekach do ojczyzny — zrujnowana wojną, opustoszała, z wolna budzi się do nowego, innego życia”⁴⁴. W artykule pojawił się postulat budowania *Wielkiej Polski* poprzez pracę w „warunkach bardzo prymitywnych”. Tekst Wirszyłło zawierał wiele wiadomości przydatnych chętnym do wyjazdu, np. nt. funkcjonowania poczty, czynnych kierunków połączeń kolejowych (Poznań–Legnica, Częstochowa–Oleśnica), przywróceniu słowiańskich nazw miejscowości, zmian w podziale administracyjnym nowego województwa. W tekście przytoczono słowa wojewody Piaskowskiego o bardzo przychylnym stosunku władz radzieckich. Stosunek ten odnosił się do przejmowania zakładów przemysłowych (były to 4 młyny, 2 gorzelnie, tartak w Trzebnicy i olejarnia w Legnicy) od komendantur wojennych na podstawie rozkazu generała Anisimowa. Autorka informowała, że dzięki zwolnieniu spod rekwizycji wojskowej magazynów cukru, mąki i tłuszczu udało się zapewnić wyżywienie ludności na dłuższy okres czasu. Najbardziej pilną do rozwiązania kwestią były w tym czasie zasiewy, gdyż część ziemi została obsiana w 37 proc.⁴⁵ Wirszyłło donosiła, że Dolny Śląsk był we wschodniej części w zasadzie

⁴⁰ *Przed wyjazdem do Wrocławia*, DP 1945, nr 81, s. 4.

⁴¹ Tamże.

⁴² *Zebranie pierwszej ekipy wrocławskiej*, DP 1945, nr 92, s. 4.

⁴³ *Władze administracyjne wyjechały do Wrocławia*, DP 1945, nr 93, s. 4.

⁴⁴ A. Wirszyłło, *A we Wrocławiu wre już polskie życie!*, DP 1945, nr 104, s. 2.

⁴⁵ Tamże.

wyludniony, za to obszary południowo-zachodnie, dokąd uciekła ludność niemiecka, przeludnione. Czytelnicy dowiedzieli się również, że w zniszczonym w 60 proc. Wrocławiu znajduje się ok. 160 tys. ludzi, z czego 40 tys. stanowili Polacy — stali mieszkańcy lub osoby przymuszone w czasie wojny do pracy na rzecz Niemiec. Wirszyłło relacjonowała pracę grupy operacyjnej Drobnera. Prezydent miasta 11 maja odwiedził uwolnionych Polaków — ok. 4 tys. robotników przymusowych i jeńców przebywających w byłym obozie Durchgangslager des Gauarbeitsamts Niederschlesien Burgweide. Część tych osób zdecydowała się pozostać we Wrocławiu. Relację wieńczyły informacje o zaplanowanej na październik 1945 r. inauguracji pierwszego roku akademickiego w „pięcio-wydziałowym polskim uniwersytecie miasta Wrocławia”⁴⁶.

Przymusowe przesiedlenia i akcja osiedleńcza na łamach „Dziennika Polskiego”

Według danych zawartych w *Sprawozdaniu ogólnym z I sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych* powołanej w czerwcu 1945 jako organ naukowo-badawczy akcji osadniczo-przesiedleńczej na Ziemi Zachodnie „przybyło [...] ze wschodu około 300 000, z zachodu — 150 000 a z wnętrza kraju około 1/2 miliona osób. Czyni to razem około 900 tys. do 1 miliona osób”⁴⁷.

Kluczowe informacje nt. organizacji przesiedleń nie były publikowane na łamach „Dziennika Polskiego”. Pierwszy tekst poświęcony tym problemom ukazał się dopiero w 55. numerze pisma 30.03.1945 r. W nocie informowano, że przekroczona została liczba 20. tysięcy polskich repatriantów z Litwy, Białorusi i Ukrainy, którzy mieli się planowo osiedlać w województwie krakowskim⁴⁸. Jednocześnie donoszono o skardze, którą wystosowała Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych, w związku z tym, że PUR przysyłał kolejne transporty przesiedleńców. Postępowanie PUR uznano za szkodliwe z powodu przeludnienia województwa krakowskiego i trudności z wyżywieniem napływającej ludności. Sprawę pogarszali liczni „wygnańcy stołeczni”, których nie było czym karmić ani gdzie lokować z powodu „bolesnej kwestii mieszkaniowej”. Autor doniesienia wieszczył, że z województwa krakowskiego trzeba będzie przesiedlić na Ziemi Zachodnie

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *I sesja Rady Naukowej dla ...*, s. 14.

⁴⁸ (Pd), *Przeludnione województwo krakowskie nie nadaje się do akcji osiedleńczej*, DP 1945, nr 55, s. 4.

znaczną część miejscowej ludności „przywiązanej do terenów rodzinnych”. Publi-
cysta apelował o osiedlanie repatriantów bezpośrednio na Ziemiach Zachodnich.
Argumentów dotyczących patriotyzmu lokalnego, związków ze stronami rodzin-
nymi, nie podnoszono w przypadku tzw. repatriantów ze wschodu. Chodziło o mini-
malizowanie liczby osób odrywanych od rodzinnej ziemi, domów i korzeni.
13.04.1945 r. dziennik zamieścił oficjalne informacje nt. zasiedlania Ziem Zachod-
nich przekazane przez decydentów. Prezydent KRN Bolesław Bierut w specjalnym
wywiadzie pt. *Osadnictwo na Zachodzie i praca na morzu* udzielonym dziennika-
rzom Polpressu zapowiedział „wzmocnienie polskość na Ziemiach Zachodnich dro-
gą szerzenia uświadczenia politycznego i kulturalnego, poprzez szkolnictwo
i wytężoną pracę społeczną”⁴⁹. Bierut informował, że do nowych okręgów kierowana
będzie ludność wiejska, w miastach planowano osiedlać inteligencję i robotników
z Polski centralnej. Z kolei premier rządu RP Edward Osóbka-Morawski w komuni-
kacie *Nie będziemy tolerować Niemców i zaprzańców* za jedno z najważniejszych
zagadnień uznał „dopływ odpowiednich jednostek na Ziemię Zachodnie”⁵⁰. Twier-
dził, że „drogą uświadczenia społecznego, przez związki zawodowe i partie poli-
tyczne [...] trzeba posyłać na Ziemię Zachodnie element najbardziej cenny, twardy
i zahartowany”. Osóbka-Morawski, apelując o szybkie zaludnianie opuszczonych
gospodarstw, przekonywał, że „Niemcy zostaną stamtąd usunięci”⁵¹. Do przesiedle-
nia Polaków z ZSRR Osóbka-Morawski odniósł się ponownie w exposé wygłoszo-
nym 3.05.1945 r. i opublikowanym w tekście *Odbudujemy Polskę naprawdę
wielką!*⁵². Za pośrednictwem „Dziennika Polskiego” głos ws. repatriacji Polaków
z głębi ZSRR zabrał również ambasador Polski w ZSRR Zygmunt Modzelewski,
który 9.05.1945 r. w rozmowie z dziennikarzem Polpress stwierdził, że zgodnie
z projektem umowy repatriacyjnej w pierwszej kolejności z ZSRR wyjadą rodziny
wojskowych⁵³.

Na łamach pisma nie przedstawiano właściwie prawnych, własnościowych, fi-
nansowych i in. kwestii związanych w przesiedleniami. W numerze 103. z 20.05.
opublikowany został krótki tekst pt. *Osoby przesiedlające się na zachód zatrzymują
dotychczasowe gospodarstwa* aktualizujący regulację z okólnika PUR o konieczności
przekazywania na skarb państwa gospodarstw w przypadku, gdy przesiedlała się
rodzina zamieszkująca teren niezniszczony⁵⁴. Dłuższy tekst przedstawiający proble-

⁴⁹ *Osadnictwo na Zachodzie i praca na morzu. Prezydent Bierut o przemianach w życiu Polski*, DP 1945, nr 67, s. 2.

⁵⁰ *Nie będziemy tolerować Niemców i zaprzańców. Premier Osóbka-Morawski o ziemiach zachodnich*, DP 1945, nr 67, s. 2.

⁵¹ Tamże.

⁵² *Odbudujemy Polskę naprawdę wielką!*, DP 1945, nr 89, s. 1–2.

⁵³ *Polacy z ZSRR wrócą do Polski. Rozmowa z ambasadorem Modzelewskim*, DP 1945, nr 93, s. 2.

⁵⁴ T.T. Majer, *Kształtowanie się modelu zarządu Ziem Odzyskanych w latach 1944–1945*, „Studia Prawnoustrojowe” 2018, nr 42, w.

my związane z masowym ruchem ludności ukazał się 15 maja już po zakończeniu wojny. Publicysta o inicjałach (fr) opisywał problemy wynikające ze skali zniszczenia kraju i grabieży dokonanej przez okupanta niemieckiego, wyludnienia niektórych regionów, w tym nowych okręgów administracyjnych oraz ludności niemieckiej wciąż przebywającej na Ziemiach Odzyskanych. Poważny kłopot stanowił brak środków transportu. (Fr) wskazywał również na problemy natury psychicznej —

W okresie przedwojennym żyliśmy w większości życiem osiadłym, dalekim od koczownictwa, czy pionierstwa. Nie wdrożeni w sposób myślenia społeczny, kolektywny, myśleliśmy przede wszystkim o sobie, o swoich sprawach i swoich wygodach⁵⁵.

Autor wysnuł tezę, że masowe wysiedlenia ludności polskiej w okresie okupacji wywołały przełom w psychice Polaków —

ludzie pozbawieni dachu nad głową, oderwani od swoich siedzib, zaczęli rozwijać inicjatywę, przedsiębiorczość, ruchliwość. Oczywiście w warunkach okupacji [...] nie mogły one znaleźć właściwego wyrazu⁵⁶.

Przełom ten mógł służyć interesowi polskiemu w czasie organizowania życia społecznego na Ziemiach Odzyskanych.

Pomimo różnego rodzaju trudności spowodowanych dużym napływem ludności wysiedlanej z byłych województw II RP „Dziennik Polski” niewątpliwie służył osiedleńczej agitacji. Na łamach pisma publikowane były apele o udział w akcji osiedleńczej. Za przykład może tu posłużyć *Na Zachód! Odezwa Stronnictw Demokratycznych do społeczeństwa*, w której treści obiecywano „niezmierzone bogactwa” przesiedleńcom podzielonym na grupy ze względu na źródło dochodu, kompetencje lub wiek⁵⁷. Tego rodzaju apele i odezwy wielokrotnie publikowano na łamach pisma. Fakt ten potwierdza niechętny stosunek ludności do osiedlania się na terenach o niepewnej przynależności państwowej. Za wyjście z tej sytuacji uznano zasiedlanie zachodniego pasa granicznego wojskiem. Redakcja „Dziennika Polskiego” popularyzowała informacje o wojskowej akcji osiedleńczej od października 1945 r., po opublikowaniu wspólnego zarządzenia Ministerstwa Obrony Narodowej, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwa Administracji Publicznej ws. włączenia Inspektoratu Osadnictwa Wojskowego do Ministerstwa Administracji Publicznej oraz powołaniu wojewódzkich i powiatowych komisji ds. osadnictwa wojskowego. Celem akcji było m.in. doraźne organizowanie uzbrojonej straży bezpieczeństwa i objęcie obroną przybywających osadników, jak również obsadzenie terenów przygranicz-

⁵⁵ Fr, *Akcja przesiedleńcza*, DP 1945, nr 98, s. 1.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ *Na Zachód! Odezwa Stronnictw Demokratycznych do społeczeństwa*, DP 1945, nr 71, s. 1.

nych żołnierzami gotowymi podjąć walkę w sytuacji zagrożenia ze strony Niemiec. W numerze 109. pisma doniesiono, że we Wrocławiu odbyło się powitanie dywizji walczącej w składzie 2. Armii Wojska Polskiego. Tego dnia na placu Wolności o godz. 15.00 miała miejsce defilada zwycięstwa z udziałem żołnierzy 10. Sudeckiej Dywizji Piechoty 2. Armii Wojska Polskiego.

Żołnierz polski obejmuje straż nad Wrocławiem

Wrocław, 26 maja. Dziś w sobotę 26 maja odbyło się we Wrocławiu nroczyste powitanie dywizji Wojska Polskiego. Z ramienia Zarządu Miasta powitał Wojsko Polskie prezydent dr Drobner, następnie przemawiali: komendant miasta płk. Ljapunow, kapelan dywizji Wojska Polskiego oraz przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Miasto przybrało odświętną szatę. Po raz pierwszy od osiemn wieków obejmuje służbę w naszym prastarym mieście plastowskim żołnierz polski.

Ryc. 2. Żołnierz polski obejmuje straż nad Wrocławiem, „Dziennik Polski”, 1945, nr 109, s. 1

Druki ulotne edytowane we Wrocławiu w 1945 roku

Jak wykazał Walery Pisarek w pracy *Prasa — nasz chleb powszedni*, druki ulotne (np. *Historia o tym, jak Turcy Kościołowi chrześcijańskiemu szkodę uczynili z 1482 r.*) mają swój udział w rozwoju prasy, a jednak nie spełniają wszystkich kryteriów formalnych klasyfikujących je do prasy (wspólny tytuł, bieżąca numeracja wydań, ciągłość ukazywania się z określoną częstotliwością) ani treściowych (nie są wszechstronne)⁵⁸. Choć są prezentowane publicznie — w miejscach uczęszczanych, na ludnych i ruchliwych ulicach lub placach, gdyż są przeznaczone do publicznej lektury — to jednak dostępność do nich jest ograniczona sposobem dystrybucji, niewielkim nakładem, określonym terytorium eksponowania, kręgiem odbiorców zainteresowanych specyficzną informacją. Nie są druki ulotne przedmiotem handlu, ich wydawcom nie zależy na powszechnej dostępności, nie są również produkowane z myślą o archiwizacji czy przechowywaniu, gdyż po spełnieniu swojej doraźnej funkcji tracą aktualność, ich bieżąca wartość informacyjna zanika, podobnie, jak one same. Różnice między drukami ulotnymi a prasą obejmują także objętość — pierwsze publikowane są najczęściej na jednej wielkoformatowej karcie/arkuszu papieru i przekazują zwięźle lecz jednoznacznie, maksymalnie czytelnie opracowane informacje z uwzględnieniem treści najważniejszych, wyróżnionych przez autorów lub drukarzy określonymi zabiegami typograficznymi. Nad treścią druków ulotnych nie czuwa kolegium redakcyjne zapewniające przekazywanie informacji w odpowiedniej

⁵⁸ W. Pisarek, *Prasa — nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978, s. 6–8, 125.

formie. Bez względu na charakter — urzędowy, polityczny, propagandowy, reklamowy, większość druków ulotnych zapowiada lub stanowi reakcję na określone wydarzenie.

Niewątpliwie druki ulotne publikowane we Wrocławiu w 1945 r. były nośnikami utrwalonych informacji i mogły, podobnie jak prasa, realizować główny cel — kształtować społeczną świadomość. Dotychczas odnalezione najwcześniejsze druki ulotne wydawane od marca do kwietnia 1945 r. zachowane w Kolekcji Śląskiej Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego edytowano poza Wrocławiem przez Wojewódzkie Urzędy Informacji i Propagandy w Rzeszowie i Poznaniu, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wydziału Propagandy Wojska Polskiego, PZZ oraz PUR. Jest to łącznie skatalogowanych 17 ulotek propagandowych, odezów, afiszy i komunikatów powielanych w większości nakładem Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu, wydawca niektórych druków pozostaje nieznany. Publikacje te wykorzystywano do szerzenia informacji o pozostaniu Polski pod dominacją ZSRR, nowym rządzie, zmianie ustroju i reformie rolnej, procesie szesnastu, mobilizowaniu chętnych do wyjazdu na Ziemię Zachodnie. W zasobie kolekcji zachowały się też sztrafjfy z hasłami propagandowymi rozpowszechnianymi we Wrocławiu z okazji Święta Morza w dniu 29.06.1945 r. — „Byliśmy narodem lądowym — będziemy narodem morskim!”, „Szeroki dostęp do morza — to gwarancja dobrobytu Polski”, „Wysiłkiem całego narodu zbudujemy gospodarkę morską!”, „Żołnierz wywalczył morze — robotnik zbuduje flotę!”. Wydawca tych druków nie został zidentyfikowany.

Brak dostępu do informacji w okresie powojennych migracji dotyczył obecnych we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku obywateli m.in. Niemiec, ZSRR, Włoch, Francji i Polski — jeńców, byłych więźniów KL Gross-Rosen lub obozów pracy przymusowej. Więźniowie, jeńcy i robotnicy chcieli jak najszybciej opuścić ziemię krzywdzicieli. Zarówno „Dziennik Polski”, jak i druki ulotne adresowane do m.in. obywateli Francji i Włoch informowały, że osoby zwalniane z obozów koncentracyjnych, obozów pracy przymusowej, robót w niemieckich gospodarstwach rolnych lub jeńcy wojenni jednoczyli się i tworząc narodowe grupy, wracali do swoich krajów. „Dziennik Polski” w relacji z 17.04.1945 r. donosił, że grupa operacyjna Drobnera w drodze do Wrocławia przez Brzeg „napotkała po drodze kolumny powracających z robót w Niemczech rodaków”⁵⁹.

Prawdopodobnie najwcześniejszy spośród zachowanych w Kolekcji Śląskiej BUWr wydawnictw ulotnych wydanych we Wrocławiu w 1945 r. jest afisz Polskiej Rady Parafialnej przy kościele św. Bonifacego datowany 15.07.1945 r. Adresowany ogólnie do rodaków — Polaków opublikowany nakładem Drukarni Miejskiej miasta Wrocławia dokument przypominał o polskich tradycjach Wrocławia odwołując się do postaci błogosławionego Czesława (ok. 1175-80-1242), patrona miasta oraz pierwszego przeora klasztoru przy kościele św. Wojciecha. Publikacja spontanicznie

⁵⁹ *Administracja polska we Wrocławiu*, DP 1945, nr 71, s. 2.

dokumentowała proces rozpoznawania Wrocławia i budowania więzi przez jego mieszkańców. Afisz opracowany na miejscu zawiera w treści m.in. niemieckie nazwy ulic wraz z informacjami, jak dojść do kościoła św. Wojciecha.

Drukami publikowanymi w kolejnych miesiącach do końca 1945 r. były ogłoszenia, zarządzenia, komunikaty, wezwania i ostrzeżenia i in. Łącznie w zasobie Biblioteki UWr skatalogowano i udostępniono w katalogu elektronicznym 151 tego rodzaju oryginalnych publikacji. Materiały te pochodziły od władz centralnych (Ministerstwa Apropozycji i Handlu, Ministerstwa Sprawiedliwości), władz wojewódzkich (Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska Stanisława Piaskowskiego) i miejskich (Zarządu Miejskiego m. Wrocławia — Referatu Osiedleńczego, Wydziału Apropozycji i Handlu, Wydziału Zdrowia, Wydziału Pracy i Opieki Społecznej, Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki, Wydziału Przemysłowego, Wydziału Budowlanego), instytucji powołanych do organizowania przesiedleń — PUR i PZZ, Komitetów Wojewódzkich PPR, PPS, SL; instytucji kultury, np. Teatru Miejskiego we Wrocławiu, środowisk oświaty i nauki, klubów sportowych, np. Pierwszego Klubu Sportowego Wrocław oraz PCK, SCh, ZHP. Wśród zachowanych w zasobie Biblioteki UWr unikatowych druków ulotnych statystycznie najwięcej zarządzeń, ogłoszeń, obwieszczeń oraz ostrzeżeń — łącznie 35 druków — ukazało się w 1945 r. z podpisem inż. Aleksandra Wachniewskiego, który 14.06.1945 r. zastąpił Drobnera. Z kolei Zarząd Miejski m. Wrocławia w 1945 r. wydał w sumie 21 ogłoszeń, ostrzeżeń, zarządzeń i obwieszczeń. Druki ulotne publikowane przez władze Wrocławia miały głównie charakter urzędowy, były nośnikami oficjalnych informacji. Komunikowały one najistotniejsze kwestie porządkowe związane z kontrolą ruchu ludności polskiej przybywającej do Wrocławia, obowiązków meldunkowych i zajmowania mieszkań oraz lokali, sposobów zawierania umów o pracę oraz obowiązku zgłaszania wykazów zatrudnionych pracowników i niepracujących członków ich rodzin, rejestracji ludności niemieckiej chętnej do wyjazdu do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, poszukiwania polskich dzieci wywiezionych w czasie okupacji do Niemiec i Austrii, ochrony porządku i ładu publicznego, zapewnienia bezpieczeństwa w szczególności żywnościowego i apropozycji, opieki medycznej i sytuacji epidemicznej — zwłaszcza szczepień ochronnych przeciwko epidemii duru brzuszemu i czerwonki, handlu żywnością na ulicach miasta, ochrony mienia (rejestracji narzędzi rolniczych, koni, psów, pomocy szkolnych, pojazdów mechanicznych i wozów oraz zakazu wywozu mienia z terenu Dolnego Śląska), uruchamiania mediów miejskich, poboru podatków i opłat rejestracyjnych, przymusowego zatrudnienia przy robotach porządkowych tzw. osób włóczących się bez celu, czynów społecznych i współzawodnictwa przy odbudowie miasta, pomocy charytatywnej dla sierot, wdów i ofiar drugiej wojny światowej, a także uruchamiania polskich instytucji, np. szkół i przedszkoli. W zasobie Kolekcji Śląskiej Biblioteki UWr zachowała się duża grupa druków odnoszących się do spraw kultury, publikowanych w 1945 r. głównie przez Teatr Miejski we Wrocławiu oraz Operę Dolno-

-Śląską. Wydawnictwa te należą do interesujących materiałów dokumentujących przenoszenie polskiej kultury na Ziemię Zachodnie. Z kolei spora reprezentacja druków edytowanych przez kluby sportowe (Pierwszy Klub Sportowy Wrocław, Kolejowy Klub Sportowy „Odra”, Klub Sportowy „Burza”, Milicyjny Klub Sportowy, Klub Sportowy „Port Lotniczy”, Wojskowy Klub Sportowy „Szturmowiec”, Akademicki Klub Sportowy) prezentuje sposoby spędzania wolnego czasu przez wrocławską społeczność. Wśród zachowanych druków znajdują się afisze propagandowe TPPR, z najstarszym apelem w sprawie założenia we Wrocławiu koła TPPR z 28.07.1945 r. Dokumenty tego rodzaju propagowały wśród Polaków nowy porządek ideologiczny, promowały święta radzieckie, jak np. rocznice wybuchu rewolucji październikowej, powstania Armii Czerwonej i tzw. miesiące przyjaźni polsko-radzieckiej.

Zakończenie

Wybrane do analizy treści publikowane w 1945 r. w „Dzienniku Polskim” wskazują, jak ważną rolę odegrała prasa w przekazywaniu wiadomości nt. Ziemi Zachodnich i Wrocławia. Podobnie druki ulotne szybko przynosiły najistotniejsze informacje związane przede wszystkim z zapewnieniem bezpieczeństwa i podstawowej egzystencji Polakom osiedlającym się w stolicy Dolnego Śląska. Nie ulega wątpliwości, że zarówno „Dziennik Polski”, jak i druki ulotne edytowane w ciągu 1945 r. propagowały ideę zasiedlania Ziemi Odzyskanych i miały swój udział w realizacji tego pomysłu. Ciekawą kwestią pozostaje zaangażowanie środowisk naukowych służących fachową pomocą sprawie przesiedleń, akcji osiedleńczej, budowy życia społecznego, naukowego, kulturalnego, gospodarczego i in. Poruszone w tekście problemy wymagają dalszych badań.

Bibliografia

- Dziki S., *Prasa polska w latach 1944–1948*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985–1986, t. 24, nr 1.
- Firlej-Buzon A., *Powojenne migracje na Dolny Śląsk — przesiedleńcy i „sojusznicy” w latach 1945–1947/48*, [w:] *Konflikt — stabilizacja — asymilacja? Konsekwencje migracji w życiu mieszkańców Dolnego Śląska po 1945 roku*, red. M. Gibiec, R. Klementowski, W. Kucharski, M. Szajda, Wrocław 2022.
- Kamińska-Chełmiak K., *Wpływ Związku Radzieckiego na proces tworzenia cenzury państwowej w Polsce (1944–1945)*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2020, t. 55, z. 2.

-
- Hancko R., *Dzienniki Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” w latach 1944–1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, t. 7, z. 1.
- Osękowski Cz., *Polski Związek Zachodni w latach 1945–1950*, „Studia Zachodnie” 1996, t. 2.
- Pisarek W., *Prasa — nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978.
- Sprawozdanie z I Sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych, 30 VII–1 VIII 1945 r. Sprawozdanie ogólne*, Kraków 1946, z. 1.
- Szajkiewicz W., *Prasa wrocławska w roku 1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, t. 12, nr 1.
- Ziemie Zachodnie i Północne w liczbach*, Warszawa 1966.